

Filip Adwent (1956-2005)

Dr TADEUSZ NOWOSAD,
 ordynator Oddziału
 Intensywnej Terapii
 i Anestezjologii w WSS
 w Rzeszowie:



Poznaliśmy się ponad 10 lat temu. Adwent, wówczas anestezjolog ze Strasburga, przywiózł do szpitala sprzęt. Od tamtego czasu spotykaliśmy się systematycznie. Czasem żartowaliśmy, że połączył nas patriotyzm i idealizm. To był wieczny optymista, nie zrażał się tym polskim bałaganem i piekielkiem. On autentycznie wierzył w dobro. Zależało Mu, żeby ten kraj, region się rozwijały, ludzie żyli godnie. Niezwykle pracowity, a przy tym pogodny. Nigdy nie widziałem Go zmęczonego, czy rozdrażnionego. Mimo że potrafił być trudnym i zapalczywym rozmówcą. To był wyjątkowo inteligentny człowiek, silna osobowość. ●



MIECZYŚLAW JANOWSKI,
 poseł do Parlamentu
 Europejskiego
 z Podkarpacia:

Z posłem Adwentem już wcześniej spotkałem się kilka razy. Bliżej poznałem Go, gdy zostaliśmy europosłami. Dyskusja z Nim to była przyjemność, mimo że często mieliśmy odmienne zdania. Adwent potrafił znakomicie argumentować swoje racje. W PE połączyła nas praca w grupach do spraw rodziny i lotnictwa. On często podkreślał swoją więź z Podkarpaciem. Bardzo ciepły, otwarty, zaangażowany w pomoc szpitalom w Polsce i na Ukrainie. Ciągle nie mogę uwierzyć, że już Go nie ma. Ta tragedia, to krzyk - w Polsce koniecznie trzeba coś zrobić z drogami. Budowę autostrad powinniśmy traktować jak cel narodowy. Dość ofiar.